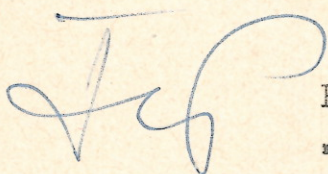


Autor: Tadeusz Klimek
REDAKCJA WIEJSKA

559
Dnia: 27.01.1972 r.
Godz. 8.20 - 8.30



R A D I O - K O N T A K T Y

Stamp with handwritten notes: "E-9" and "26.1.1972".

Muszę się państwu przyznać, że gdy na zakończenie rozmowy z kierownikiem Wydziału Finansowego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy mgrem Tadeuszem Szemplińskim na temat reformy podatku gruntowego - licząc się z tym, że jedna audycja wszystkich problemów nie wyczerpie - poprosiłem o listowne podzielenie się z nami ewentualnymi wątpliwościami, nie sądziłem, że dosłownie zasypiecie nas pytaniami. Chyba jeszcze większą lawinę listów zarejestrowano po artykule i telefonicznym dyżurze kierownika Wydziału Finansowego w "Gazecie Pomorskiej". Do Redakcji wpłynęło przeszło 1500 listów z przeróżnymi pytaniami. Tak nasze listy, jak i skierowane do Gazety Pomorskiej trafiły - rzecz jasna - do Wydziału Finansowego. Czytelnikom "Gazety" odpowie mgr Tadeusz Szempliński najprawdopodobniej w poniedziałkowym numerze, a ja spróbuję - także po konsultacji z Wydziałem Finansowym - odpowiedzieć przynajmniej na niektóre wątpliwości słuchaczy. A jest ich naprawdę sporo. Dosłownie cała wieś żyje reformą podatku gruntowego.

501

Część wątpliwości słuchaczy bierze się zapewne stąd, że jeszcze nie wszystkie gromadzkie rady narodowe wystawiły rolnikom nowe nakazy płaćnicze. Niektórzy mają więc obawy, czy przypadkiem nie przyjdzie im teraz płacić więcej. Chodzi tu oczywiście o pojedyncze przypadki no bo że generalnie reforma podatku gruntowego jest dla bydgoskiej wsi niezwykle korzystna - to dla nikogo nie ulega wątpliwości. Rolnicy dobrze wiedzą, że obciążenie bydgoskiej wsi zarówno w podatku gruntowym pobieranym od stawek przychodowości, jak i z tytułu różnicy w świadczeniach na Fundusz Rozwoju Rolnictwa zmniejszy się o około 200 milionów zł. A do tej sumy należałoby jeszcze dodać dopłaty Państwa do świadczeń lekarskich na zasadach powszechnych ubezpieczeń, jako że odpłatność rolników wynosi tylko mniej więcej jedną trzecią kosztów leczenia właścicieli gospodarstw i ich rodzin.

Dla zilustrowania reformy podatku gruntowego spróbujmy obliczyć korzyści na przykładzie 10-hektarowego gospodarstwa w powiecie bydgoskim o średnich glebach. W tym gospodarstwie przychodowość podatkowa wynosi 42 tysiące zł. Dotąd na podatek gruntowy przypadało 8.100 zł - obecnie rolnik zapłaci dużo mniej, bo 6.171 zł.

563

Gdyby przeliczyć dawne obowiązkowe dostawy na pieniądze, na to gospodarstwo wypadają dotąd 14.783 złote. Obecnie tzw. podatek kwotowy z tytułu przeliczonych obowiązkowych dostaw na pieniądze wyniesie 10.779 zł. Tak więc w sumie różnica na korzyść właściciela tego 10-hektarowego gospodarstwa w powiecie bydgoskim ~~wyniesie~~ zmniejszy się w zreformowanym podatku gruntowym o przeszło 6 tys. zł, przy czym rolnik i jego rodzina korzystać będą z bezpłatnych świadczeń lekarskich.

Ale - pytają rolnicy - czy pojedyncze gospodarstwa nie będą przypadkiem bardziej obciążone niż dotąd?

Owszem, ale dotyczy to tylko małych gospodarstw do 2 ha, i to wyłącznie z tytułu naprawdę niewielkich opłat za bezpłatne świadczenia lekarskie. Skąd się te podwyżki podatku biorą? Otóż w całym kraju podniesiono dolną stawkę z 7 do 9 procent przychodowości szacunkowej, obniżając jednocześnie, i to znacznie - bo w przypadku woj. bydgoskiego - górną stawkę. Oznacza to niewielką podwyżkę stawek podatku gruntowego dla mniejszych gospodarstw, których nie obejmuje złagodzenie progresji podatkowej. Te gospodarstwa do 2 ha nie oddają najczęściej obowiązkowych dostaw albo oddają tylko trochę żywca, a więc nie będą płacić ^{tzw.} podatku kwotowego

odprowadzanego na konto Funduszu Rozwoju Rolnictwa. A przecież i te gospodarstwa korzystają z usług kółek rolniczych i z innego majątku społecznego wsi powstałego właśnie z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. A poza tym - mówiłem już o tym - gospodarstwa te zostaną objęte bezpłatnymi świadczeniami lekarskimi. I stąd owe podwyżki. Ale są one naprawdę niewielkie. Jak wykazują wyliczenia Ministerstwa Finansów - podniesienie podatku o 2 % w grupie gospodarstw najmniejszych zwiększy dotychczasowe obciążenie przeciętnie o 60,- zł na 1 ha. Nie ulega więc wątpliwości, że bezpłatne leczenie właściciela gospodarstwa i jego rodziny z nadwyżką zrekompensuje taką niewielką podwyżkę.

I w tym miejscu odpowiedź na następną grupę pytań:

"Jak duże będą te opłaty za leczenie?" - Otóż gospodarstwa rolne będą płacić dodatkowo na ubezpieczenie od 70 zł do 326 zł w zależności od ich wielkości - średnia opłata wyniesie ok. 130 zł. rocznie. Stanowi to zaledwie jedną trzecią ogólnych kosztów bezpłatnego leczenia ludności wiejskiej na zasadach powszechnych ubezpieczeń. Można śmiało powiedzieć, że jedna recepta lekarska niejednokrotnie zwróci koszty całorocznych opłat.

Rozwiejmy od razu dalsze wątpliwości - rolnicy pytają, czy żonaty i posiadający własną rodzinę syn, ale pracujący wspólnie z ojcem na rodzinnym gospodarstwie będzie miał prawo do bezpłatnych świadczeń lekarskich? Tak. I syn, i jego rodzina - jeżeli tylko wspólnie z właścicielem gospodarstwa pracują - mogą się za darmo leczyć na tych samych zasadach, jak właściciel gospodarstwa. Mało tego - i tu znowu odpowiedź na konkretne pytanie - ubezpieczeniem lekarskim obejmuje się nie tylko członków rodzin, ale i ludzi obcych, jeżeli tylko zamieszkują wspólnie z podatnikiem i są na jego utrzymaniu.

A czy dzierżawcy gruntów mają prawo do bezpłatnych świadczeń lekarskich? - pytają słuchacze. Tak, jeżeli tylko podpisali umowę dzierżawną na grunty Państwowego Funduszu Ziemi z Gromadzką Radą Narodową. Ubezpieczenie nie przysługuje tylko rolnikom wydzierżawiającym ziemię prywatnie od sąsiadów.

Inna grupa pytań dotyczy funduszu gromadzkiego, - czy zostanie on utrzymany? Tak, ponieważ kwoty z Funduszu Gromadzkiego przeznaczają się na potrzeby wsi np. na budowę dróg czy obiektów kulturalnych. A czy w zreformowanym podatku gruntowym przewiduje się ulgi np. z tytułu nieurodzaju?

I obecnie obowiązywać będzie dotychczasowa procedura tzn. że w przypadku klęskowego nieurodzaju rolnicy będą musieli wystąpić z indywidualnymi prośbami o ulgę do gromadzkich rad narodowych. A ulgi inwestycyjne? - Owszem, obowiązują nadal, ale tylko w niektórych rejonach, wymagających aktywizacji. Te rejony określają powiatowe rady narodowe i trudno je tu wymienić. Duża grupa pytań dotyczy wyjaśnień w przypadku wadliwie naliczonych świadczeń. Kto w takim przypadku udziela wyjaśnień? Oczywiście Gromadzkie Rady Narodowe - a gdyby i one ^{słusznej} skargi rolnika nie załatwiły przysługuje mu odwołanie do Powiatowej, a nawet Wojewódzkiej Rady Narodowej. A czy złożenie odwołania od niesprawiedliwie naliczonego podatku wstrzymuje płatność bieżącej raty? Nie, nie wstrzymuje. Ale jeżeli odpowiednia rada narodowa przyzna rolnikowi rację, wówczas przysługuje mu albo zwrot niesłusznie naliczonych sum, albo zmniejszenie o odpowiednią kwotę kolejnej raty podatku. No i bodaj największa grupa pytań: "W jaki sposób rozłożony w czasie zostanie podatek i kiedy należy wpłacać odpowiednie raty?" - Otóż jeżeli zreformowany podatek gruntowy nie przekracza 200 zł należy do zapłacić w jednej racie. Podatek do 500 zł płaci się w 2 ratach, a dopiero przekraczający 500 zł w czterech ratach.

Ponieważ jednak rolnicy wolą płacić świadczenia - jak to się zwykle określać - po zbiorach - pierwsza i druga rata wynosi 20 % całorocznego wymiaru podatku gruntowego, a III i IV rata po 30 %, z tym jednak, że raty przypadające na m-ce: luty, maj i czerwiec będzie można płacić nie do 15-go, jak to było dotąd, a do 25-go każdego z tych miesięcy. Jedynie IV-tą, ostatnią ratę należy zapłacić do 1 listopada.

I to by były odpowiedzi na najważniejsze pytania. Gdyby i po tej audycji u części naszych słuchaczy pozostały jeszcze jakieś wątpliwości, w dalszym ciągu prosimy o listy. Podaję więc nasz adres: Polskie Radio, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 48 - Redakcja Wiejska.